

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.- zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

placi się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 21

Katowice, czwartek 26-go stycznia 1933 r.

Rok 32

Szkolnictwo polskie zagranicą.

Z chwilą ustalenia granic państwowych po ostatniej wojnie światowej jasnym stało się, że w granicach tych nie znajdzie się całość żywiołu polskiego. Całość tego żywiołu stanowi niewątpliwie ogromną siłę narodową i polityczną, której w naszych warunkach niedocenianie i zlekceważenie nie można.

Jednym z podstawowych obowiązków naszych wobec tych rodaków, którym nie było dane znaleźć się we własnym państwie, jest konieczność roztoczenia nad nimi troskliwej i czujnej opieki kulturalnej i oświatowej. Do najbardziej palącego w tym zakresie zagadnienia, zagadnienia szkolnictwa polskiego zagranicą, obowiązek ten odnosi się w pierwszym rzędzie. Stan dotychczasowy w tym zakresie jest dzisiaj zupełnie niezadowalający. Jeżeli 8-milionowa rzesza żywiołu polskiego daje około miliona dzieci w wieku szkolnym, stwierdzić trzeba, że ze szkoły polskiej korzysta co najwyżej 350 tys. dzieci, z czego około 300 tys. przypada na same Stany Zjednoczone, a tylko 50 tys. na inne kraje.

Najgorszy stan szkolnictwa polskiego w stosunku do istotnych potrzeb miejscowej ludności wykazują bezsprzecznie Niemcy. Ogólna ilość dzieci polskich w wieku szkolnym wynosi tam co najmniej 130.000. Z tej liczby tylko 2.200 dzieci pobiera naukę w szkołach elementarnych z językiem wykładowym polskim. Dzieje się to wówczas, kiedy po stronie polskiej mniejszość niemiecka liczy około 840 (!) zakładów naukowych wszelkiego typu, w których pobiera naukę powyżej 70.000 (!) dzieci (!), a więc niemal cała liczba dzieci niemieckich w Polsce. Dzieje się to pomimo „liberalnej” konstytucji i „liberalnych” przepisów szkolnych, zapewniających teoretycznie swobodę wyboru języka nauczania. Rozwiązanie tej tajemnicy, leży w wyjątkowej wprost rozbieżności pomiędzy liberalizmem przepisów i istotnym stosunkiem władz niemieckich oraz społeczeństwa niemieckiego do wszystkich potrzeb polskiej mniejszości narodowej w Niemczech, a w szczególności do potrzeb szkolnych tej mniejszości.

Podobne stanowisko w stosunku do polskiego szkolnictwa zajmuje również Litwa kowieńska. Lepiej nieco, lecz jednak wszędzie w sposób wysoce niedostateczny — przedstawia się sprawa szkolnictwa polskiego na Łotwie, w Rumunii, we Francji. W państwach tych odsetek uczącej się w języku polskim młodzieży do ogółu dzieci polskich waha się od 15 do 20 proc. (w Rumunii), do 40—45 proc. (na Łotwie). Jedynie Czechosłowacja wyróżnia się w sposób wysoce dodatni, dając znacznie lepsze, chociaż jeszcze niecałkowicie dostateczne warunki kształcenia dzieci polskich w ich ojczystym języku. W Rosji Sowieckiej niema specjalnej walki z językiem polskim w szkole, jednakże szkoła sowiecka stanowi planowy ośrodek budzenia nienawiści do wszystkiego, co polskie. Z punktu widzenia narodowego nie może więc być uważana za

Czyżby Liga Narodów już się przeżyła?

Genewa. Raz jeszcze daje się w Genewie zauważyć charakterystyczne zjawisko, obserwowane tutaj w ostatnich czasach już niejednokrotnie; — obrady stałych i specjalnych organów Ligi Narodów budzą zainteresowanie minimalne, a zgromadzony w Genewie międzynarodowy świat polityczny obserwuje jedynie pewne akcje zakulisowe, prowadzone poza salami obrad oficjalnych.

Jedną z takich akcji w większym stylu oświetla „Journal de Geneve”, sygnalizując w obszernej depeście z Londynu przygotowania do stworzenia bloku czterech wielkich mocarstw, które mają wywierać wpływ decydujący na losy Europy, zmniejszając do minimum znaczenie Ligi Narodów i paraliżując całkowicie wszelkie samodzielne poczynania polityczne i gospodarcze państw mniejszych na terenie międzynarodowym. Blok objąć ma Wielką Brytanię, Francję, Włochy i Niemcy z tem, że każde z tych państw otrzyma na terenie Europy swoją regionalną sferę wpływów na państwa mniejsze. Wszystkie wielkie problemy międzynarodowe mia-

łyby być decydowane przez tą naczelną grupę państw, których solidarność gwarantowałaby jednocześnie wykonanie powziętych decyzji.

„Journal de Geneve” nie wróży jednak tej całej akcji powodzenia, przewidując, że napotka ona na przeszkodę nie do przewyciężenia, a to głównie z powodu wzrostu wpływów i znaczenia w Europie dwóch państw środkowo-europejskich, a mianowicie Polski i Czechosłowacji. Dziennik genewski wskazuje, iż w ostatnich czasach Polska wzmogła swoją działalność polityczną i osiągnęła cały szereg sukcesów, z których przede wszystkim wymienia zawarcie paktu o nieagresji z Z. S. R. R. oraz wzmocnienie porozumienia politycznego z Czechosłowacją. „Journal de Geneve” stwierdza, że Polska i Czechosłowacja, idąc solidarnie z dnia na dzień mogą z większym powodzeniem pretendować do państw o co najmniej równie wielkiem znaczeniu politycznym, jak Niemcy i Z. S. R. R. Polska i Czechosłowacja są w tej chwili znacznie wzmocnione w stosunku do swych ewentualnych przeciwników euro-

pejskich i dlatego trudno jest wyobrazić sobie, ażeby oba te państwa zechciały poddawać się decyzjom jakiegoś trybunału czterech mocarstw pod kierownictwem brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Poza tem „Journal de Geneve” przewiduje, że i Francja nie zechce łatwo dać się włączyć do bloku czterech mocarstw, gdyż te mogłyby ją pozbawić poparcia swoich potężnych w tej chwili sojuszników.

Z geniuszu Szopena czerpał Liszt natchnienie.

Budapeszt. „Budapesti Hirlap” przy nosi długi artykuł W. Pappa, poświęcony omówieniu wpływu Chopina na Liszta. Jest rzeczą niewątpliwą — pisze autor — że wpływ Chopina skierował Liszta na drogę muzyki narodowej. Liszt podziwiał w Chopinie gorącego patriotę polskiego, a przykład ten sprawił, że stał się z czasem wyrazicielem duszy Węgrów. Wpływowi Chopina zawdzięczają Węgrzy węgierską muzykę Liszta, gdyż bez ognistego Poloneza nigdy nie powstałyby węgierskie rapsodie. Chopin był inspiratorem Liszta w narodowej muzyce, a Liszt stał się najzarliwszym apostołem Chopina i nikt tak, jak on nie umiał interpretować dzieł przyjaciel. Chopin przyniósł Polsce chwałę nieśmiertelną, Liszt zaś — Węgrom.

Habsburg u Hindenburga.

Berlin. Przebywający na studiach w Berlinie arcyksiążę Otto Habsburg złożył wczoraj wizytę prezydentowi Hindenburgowi. Według informacji prasowej wizyta ta miała charakter prywatny.

Powodzenie polskich górali w Holandji.

Haga. Przybyła do Holandji grupa górali zakopiańskich popisywała się z wielkiem powodzeniem w Rotterdamie. Krytycy największych dzienników rotterdamskich okazali szczególne zainteresowanie muzyką i tańcami naszych górali. Holenderscy przedsiębiorcy film. dokonali zdjęć dźwiękowych z popisów górali.

Samobójstwo konsula amerykańskiego.

Praga. Konsul amerykański w Pradze Raymund Davis popełnił samobójstwo rzucając się z najwyższego piętra klatki schodowej w hotelu, gdzie mieszkał. Davis zabił się na miejscu.

Minister Zarzycki nie pozwoli się bić kartelom

Warszawa. Komisja budżetowa przy stała wczoraj do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Przem. i Handlu. Po przemówieniu posła ks. Szydelskiego (Ch. D.) zabrał głos poseł Sanojca B. B. W. R., który gwałtownie atakuje kartele. „Minister Przem. i Handlu jest człowiekiem zacnym — mówił pos. Sanojca — niestety, poco on jest ojcem karteli”. Minister Zarzycki: „Nigdy tego nie mówiłem”. Poseł Sanojca: „kto tworzy, ten jest ojcem”. Minister Zarzycki: „a czy dzieci się nie bije”. Pos. Sanojca: „to

jest takie dziecko, które bije pana i nas bije”. Min. Zarzycki: „mogę pana zapewnić, że się nie dam”. Poseł Rosmarin również atakuje kartele.

W dalszym ciągu obrad komisji budżetowej zabierali głos posłowie Rymar, Tebinka i Czernichowski. Po zakończeniu dyskusji zabrał głos Min. Przemysłu i Handlu. Mówiąc o ciężkiej sytuacji na Górnym Śląsku, p. minister oświadczył, że czynione są wielkie wysiłki, aby sytuację polepszyć, a w każdym razie nie dopuścić do pogorszenia.

Wybuch w fabryce prochu.

Berlin. W fabryce prochu w Bomlitz nastąpiła silna eksplozja. skutkiem czego cały oddział wyleciał w powietrze. Zatrudnieni przy mieleniu prochu dwaj robotnicy ponieśli śmierć na miejscu. Detonację słyszano w odległości kilkunastu kilometrów od miejsca katastrofy. Wobec śmierci jedynych świadków wypadku i zupełnego zniszczenia całego urządzenia nie można liczyć na wyjaśnienie przyczyny wybuchu.

Grypa w Niemczech.

Berlin. Szerząca się w Niemczech epidemia grypy przybrała w różnych miejscowościach ostre formy. W kilku szkołach berlińskich przerwano naukę z powodu gromadnego zasląbnienia dzieci. W Kolonii zamknięto wszystkie szkoły. Równocześnie z ta epidemją notują liczne wypadki masowego zaziębienia się przez młodzież szkolną podczas trwających obecnie niebawale silnych mrozów.

dodatni czynnik wychowania tamtejszej młodzieży polskiej, tembardziej, że język polski w tej szkole jest raczej tylko zbliżony do tego, cośmy przyzwikli tem mianem określać.

Na terenie kontynentu amerykańskiego najlepiej rozwija się szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych. Ameryki Północnej (około 300.000 dzieci w szkołach polskich, co stanowi więcej niż połowę całej polskiej młodzieży w Stanach Zjednoczonych). W Ameryce Południowej sprawa ta przedstawia się znacznie gorzej.

Oto zarysowany zgrubsza obraz szkolnictwa polskiego za granicami pań-

stwa. Z podanych przez nas liczb i z przytoczonych faktów płynie ostrzeżenie, że tylko czynne i energiczne współdziałanie społeczeństwa polskiego w kraju zdolne jest zapobiec systematycznemu wynaradawianiu się 3/4 dzieci polskich poza granicami kraju. Zagadnienie współpracy i pomocy w tym kierunku należy dzisiaj do najważniejszych zasadniczych zagadnień, których zlekceważenie nie można.

Obecnie szeroka akcja na rzecz rodzimego szkolnictwa, skazanego na bytowanie poza granicami państwa rozwija wśród społeczeństwa „Komitet funduszu na szkolnictwo polskie zagranicą”.

By wysiłki ludzi dobrej woli przyniosły należyte wyniki — do współpracy ze wspomnianym Komitetem stanąć winno całe polskie społeczeństwo w miarę swych najlepszych sił. Nie możemy dopuścić, by polskie szkolnictwo na obczyźnie skazane zostało wyłącznie tylko na własne siły i na samo siebie wśród morza obcego żywiołu. Musimy stworzyć środki i warunki, któreby zapewniły polskiemu szkolnictwu nie tylko jako taki byt, ale pełny rozwój. Niech rodzicy nasi zagranicą mają to poczucie, że są poważnym odłamem nierozdzielnej całości wielkiego narodu polskiego, na którego pomoc zawsze liczyć mogą.

Fundusze na „pomoc wschodnią“ utonęły w prywatnych kiesach magnatów pruskich.

Londyn. „Manchester Guardian“ w korespondencji z Berlina ogłasza szereg kompromitujących informacji o antypolskim funduszu propagandowym zwanym pod nazwą funduszu „pomocy wschodniej“ „Osthilfe“. Dziennik stwierdza, że ogłoszone ostatnio informacje ujawniły nadużywanie tych funduszy przez junkrów pruskich. Fundusze nie służą bynajmniej istotnym potrzebom finansowania właścicieli ziemskich w Prusach Wschodnich, a jedynie junkrzy korzystają z nich wydając pieniądze na zakup samochodów i domów w Berlinie, na podróże zagranicę oraz na propagandę hitlerizmu. Znaczne sumy, sięgające wielu milionów zaangażowane są w tych skandalicznych afarach. Groźba ujawnienia ich w parlamencie jest jedną z głównych przyczyn że partie nacjonalistyczne dają do zawieszenia sesji parlamentarnej, aby uniknąć śledztwa.

Berlin. Na onegdajszym posiedzeniu komisji budżetowej Reichstagu poseł Schmidt wystąpił z rewelacjami w sprawie subwencji z funduszu t. zw. „pomocy wschodniej“ nie tylko dla wielkich majątków ziemskich posiadanych przez junkrów, lecz również i partii narodowo-socjalistycznej. Mówca stwierdził, że w kilkunastu wypadkach wypłacono ze wspomnianego funduszu znaczne sumy organizacjom hitlerowskim. Dyr.

ministerjalny Reinhard, odpowiadając na zarzuty, przyznał, że z funduszu „pomocy wschodniej“ rozpoczęto oddłużanie majątków dwóch członków rodziny Schoeneich-Carolath, spokrewnionej z Herminą, żoną b. cesarza Wilhelma. W innych wypadkach udzielane były pożyczki i gwarancje państwowe. Również wypowiedział się w tej sprawie i minister rolnictwa Braun, który oświadczył, że nie wie, jak można praktycznie zasilać stronnictwa polityczne lub inne organizacje tego rodzaju, z funduszu „pomocy wschodniej“ za pośrednictwem właścicieli ziemskich, gdyż pieniądze te wypłaca się nie rolnikom, lecz wierzycielom.

Przy objawach przeczuła, uczucia strachu, bezsenności, dolegliwościach sercowych, ucisku w piersiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa ożywia krwioobieg w organach podbrzusza i działa przez to uspokajająco na zaburzenia w nich. Zalecana przez lekarzy.

Kiedy mróz może spowodować przerwę w nauce szkolnej?

Warszawa. Ministerstwo W. R. i O. P. przypomina zarządzenie z dnia 20 stycznia 1922 r. obowiązujące szkoły podczas roku. W myśl powyższego zarządzenia Ministerstwo zezwoliło dyrektorom szkół i nauczycielstwu na usprawiedliwienie nieobecności w szkole zwłaszcza młodszych dzieci w tych razach, gdy temperatura zewnętrzna wynosi minus 20 stopni C. Zasadniczo z powodu mrozów nie należy przerywać biegu zajęć szkolnych. W tych jednak wypadkach, w których szkoły dla tych lub innych powodów (brak opału, wadliwe urządzenie pieców itp) żadną miarą nie zdołają zabezpieczyć młodzieży w pomieszczeniach szkolnych temperatury przynajmniej plus 10 stopni C. można poszczególne klasy lub całą szkołę zamknąć donosząc o tem władzy przełożonej.

Wydatne ulgi w opłatach pasażerskich na kolejach.

Ministerstwo komunikacji, idąc po linii udzielania indywidualnych ulg przy przejazdach kolejami, rozszerzyło je w ostatnich latach tak dalece, że objęły one bardzo szeroki zakres, który umożliwia korzystanie z tych ulg olbrzymiej ilości pasażerów.

Podzielić je można na kilka grup. Przedewszystkiem więc mieszkańcy większych ośrodków korzystają z taniej komunikacji podmiejskiej, płacąc za przejazd o 25% mniej, niż wynosi opłata normalna. W niektórych wypadkach (bilety miesięczne) zniżka dochodzi do 65%. Dla osób, które odbywają częste podróże, dużym udogodnieniem są t. zw. bilety okręgowe, których cena niedawno uległa również wydatnej zniżce.

Bilety wycieczkowe w kl. 2 i 3 uprzywilejniają wycieczki wypoczynkowe na niedziele i święta z ulgą 1/3 taryf normalnych w drodze powrotnej. Bilety te uprawniają do przejazdów w soboty i dni przedświąteczne oraz w dni poprzedzające święta Wielkiej Nocy i Zesłania Ducha Świętego oraz święta Bożego Narodzenia.

Na Górnym Śląsku oraz w komunikacji z Krakowem, niezależnie od tych powrotnych biletów wycieczkowych istnieje inny rodzaj biletów wycieczkowych, który można otrzymać za stałą i jeszcze niższą opłatą. Bilety te uprawniają do przejazdów od jednej ze stacji wyszczególnionej na bilecie do stacji położonych na danym odcinku wycieczkowym i z powrotem. Jest to ważne udogodnienie dla turystów, narciarzy i t. p.

Ponadto dla grup podróżnych tworzonej co najmniej z 25 osób taryfa przewiduje zniżkę 25%, przyczem na każdym 50 płaćących przewozi się bez-

płatnie jedną osobę. Wszelkie takie ulgi dostępne są dla wszystkich podróżnych i nie wymagają żadnych legitymacji ani zaświadczeń. Poza to jednak taryfa przewiduje duże ulgi przejazdowe dla organizacji społecznych, humanitarnych, wychowawczych, dla robotników, dla celów naukowych, kulturalno-oświatowych, krajoznawczych, turystycznych i sportowych, a wreszcie ulgi uzdrowiskowe oraz ulgi dla emigrantów i reemigrantów.

Wspomnieć również należy o dale-

koidących ulgach przejazdowych udzielanych specjalnie z okazji wielkich uroczystości, jak n. p. w roku ubiegłym podczas Święta Morza i Jubileuszu Kłasztora Jasnogórskiego. Pracownicy państwowi i wojskowi korzystają z ulg na kolejach na podstawie swoich legitymacji.

Dzięki temu systemowi, szeroko stosowanych ulg indywidualnych, nieliczne tylko kategorie podróżnych, podróżujące rzadko, nie korzystają ze zniżek na kolejach.

Fala mrozów przechodzi nad Europą.

Warszawa. Fala mrozów objęła całą Europę. I tam, gdzie „pomarańcz dojrzewa“ spadły obfite śniegi i mróz skuł okowami ziemię. Z zachodu i południa Europy nadchodzą wiadomości o katastrofalnej fali zimna.

Paryż. W ciągu ostatnich 24 godzin temperatura w Paryżu spadła do 16 stopni poniżej zera. Biuro meteorologiczne zapowiada dalsze obniżenie się temperatury.

Paryż. Temperaturę w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych. W Madrycie temperatura wynosi 4 stopnie poniżej zera, w San Sebastian

—5, a w prowincji Teruel w Aragonji notują 14 stopni poniżej zera. W okręgu Valencji istnieje obawa, iż zimna oraz śniegi wpłyną szkodliwie na zbiór pomarańcz. Jak zaznaczają dzienniki hiszpańskie, w okolicach tych już od 15 lat nie padał śnieg. W okręgu Oviedo komunikacja jest przerwana z powodu zasp śnieżnych.

Berlin. W ciągu ubiegłej nocy temperatura w Berlinie spadła do 20 stopni.

Madryt. Temperatura w całej Hiszpanji obniżyła się ostatnio znacznie przy jednoczesnych obfitych opadach śnieżnych.

Rzeki w Niemczech w okowach lodowych.

Berlin. Wielkie mrozy, panujące obecnie w Niemczech, spowodowały już liczne zatopienia w komunikacji wodnej na szeregu wielkich rzek spławnych jak Ren i Mozela, po których spływają wielkie masy kry. — Również całe dorzecze Łaby pokryte jest lodem. Donoszą także o kilku ofiarach wielkich mrozów. W Lubecie w porcie zatamował się lód pod jednym z rybaków, który przed

udzieleniem pomocy zatonął. Komunikację z szeregiem przybrzeżnych wysp na morzu północnym utrzymuje specjalna obsługa samolotowa. W Berlinie pogotowie techniczne jest nieustannie wzywane do licznych wypadków pęknięcia rur wodociagowych i centralnego ogrzewania. Na jednej z pobliskich szos zamarzał na śmierć 80-letni Florian Schymeck.



W gmachu Muzeum Narodowego nastąpiło otwarcie wystawy Powstania Styczniowego. — Na zdjęciu naszym widzimy fragment wystawy, a mianowicie sztandary powstańców oraz szaty z ich mundurami.

Księżę Kandos

POWIEŚĆ.

13) (Ciąg dalszy.)

— I gdzie się udał? — pytała Dolores.

Widziałem, że wszedł do jednego z domów ulicy Troiscouronnes, pewnym i stanowczym krokiem, jak człowiek, na którego czekają. Nie odważyłem się jednakowoż wejść za nim do owego domu, było bezpieczniej oczekiwać go na ulicy. Stałem tak już z godzinę... ciemno się zrobiło zupełnie i ulica stawała się coraz pustszą i cichszą... gdy nagle ta powszechna cisza przerwana została trzema wystrzałami z rewolweru. Wystrzały zdawały się pochodzić z tego samego domu, w którym zniknął Clermont, a ponieważ znam swojego ptaszka, pomyślałem, że musi mieć coś wspólnego z tą kanonadą.

Potem murzyn opowiedział, jak dostał się do pokoju zamordowanego.

— I cóż zobaczyłeś? — zapytała piękna pani.

— Człowieka zabitego dwiema wystrzałami.

— I poznałeś w nim Coca — Trupią głowę?

— Tak sennoro!

— Dziwna i zagadkowa sprawa —

mruknęła Dolores. — Nieprawdaż, i ty sądziłeś, że Coco jest w Ameryce.

— Zapewne niedawno przybył do Francji, teraz nie wątpię już, że Clermont jest jego mordercą.

— Spotkali się zapewne...

— Tak i Clermont, spodziewając się w nim zdrajcy, zamordował go. Wątpię tylko, aby to morderstwo wykonał na swój rachunek.

— Jakto, myślisz o księciu?

— Tak, sennoro! Clermont nie potrzebował obawiać się Trupiej głowy, bo i cóż za korzyść miełby mógł z zadenuncjowania gaucha?

— Najmniejszy, Mono. Widzę teraz jasno tę sprawę. Z wszystkiego wypływa, że księżę i Clermont są jeszcze ciągle nierozdzielni przyjaciółmi — skoro tylko odnajdziesz Clermonta, mamy i księcia w naszej mocy.

— Nie wątpię w to.

— Lecz, jeśli Clermonta zaarrestują, jakże się do niego dostaniemy.

— Nie zaarrestują go, bo ja mu dopomogłem.

— Wiesz, gdzie przebywa?

— Nie wiem, gdzie się znajduje w tej chwili, bo zapewne nie pozostanie na miejscu, gdzie go spotkałem, ale po nitce dojdziemy do kłębka.

— Schowaj przysłowia i tłumacz się jaśniej.

— Policja zawyrokowała, że uszedł

przez dachy, a ja przedstawiłem się wykonywającemu śledztwo komisarzowi, jako ochotnik do ścigania go na drodze. Przelazłem tedy po dachach z trzech stron kwadratu, złożonego z czterech ulic i doszedłem w ten sposób do okna pokoju, do którego Clermont wejść musiał. Okno było otwarte, wszedłszy tą samą drogą do środka, ujrzałem niebawem mokre ślady stóp ludzkich, a dalej porzuconą na ziemi nawagę... otóż jest.

— Dolores odebrała nóż i z uwagą mu się przypatrzyła.

— Tak, w istocie, poznaję w nim Clermonta nawagę, po tem oto godle — masz rację Mono, ten którego ścigałeś, jest rzeczywiście naszym gauc'em.

Uśmiech szczęścia i radości przebiegł po hebanowej twarzy murzyna, na słowa uznania pani Dolores. — Mów dalej Mono — rzekła kreolka, z wrokiem zwróconym jeszcze na nawagę — jakby na widome wspomnienie z przeszłości, lub może jako na zakład przyszłych krwawych zamiarów.

— W pokoju zastałem wielki nieład, — opowiadał Mono dalej. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa musiał tu zastać właściciela mieszkania i stoczyć z nim walkę... Tu Mono się zatrzymał... nie wiem, jak to wytłumaczyć, ale zdaje mi się, że i kobieta brała udział w tej walce, bo znalazłem ten mankiet, wido-

cznie kobiecy, tuż przy drzwiach pokoju.

— Nie mylisz się Mono, należy on niewątpliwie do kobiety z niższej klasy społeczeństwa, — rzekła kreolka, przyjrawszy się odebranemu z rąk murzyna rękawkowi, lecz cóż dalej: cóż dalej?

— To pewna, że walka musiała być krótką i stanowczą, napastnik został szybko pokonanym, ale... i to rzecz właśnie niepojęta dla mnie... że zamiast go wydać, ukryto go przed policją.

— Mój Boże, cóż to znaczyć może?

— I ja tego nie rozumiem, ale wiem z pewnością, że go ukryli u siebie, bo udałem się za śladami, które prowadziły przez korytarz i schody do mieszkania na piątym piętrze. Przyłożywszy ucho do drzwi, usłyszałem szepty pomiędzy kilku osobami, a że Clermont był jedną z nich, przekonałem się z głębi i gniewnie wymówionej klątwy hiszpańskiej „Carajo!”

— Cóż to za ludzie, którzy go przy-

jęli? — Zaraz się dowiesz, sennoro. Policja nadeszła właśnie do tego domu, gdy poraz drugi przykładałem ucho do drzwi — a ponieważ znałem teraz miejsce pobytu naszego ptaszka, postanowiłem uchronić go przed pochwycciemu policyjnych wyźłów.

Kronika bieżąca

Czwartek
26
stycznia

Św. Polikarpa, bisk. męczennika † 169.
Św. Paull, wdowy, † 404.
Św. Matyldy, królowej.
Słow.: Skarbimir.

Jutro, piątek, 27. stycznia: Św. Jana Chryzostoma, biskupa, wyznawcy i doktora Kościoła.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 7.27, o godz. 16.27
Księżyc o godz. 8.08, o godz. 17.14

Z historii śląskiej.

26. stycznia. 1576. W Raciborzu odbył się pobór (stawka) do wojska. Każdy, który do służby był obowiązany, musiał stawić się z dobrymi końmi (rycerz z 6-cioma) w dobrym ryszunku. 1746. Uwięziono prałaci Gelhorn i Frankenberg w Dziewinie, wrócili do Wrocławia. — 1763. Książ wikary Jakób Wieczorek w Raciborzu ochrzcił syna generała - porucznika Pawła Wernera i żony jego Doroty z Szymońskich imionami: August Olbracht Karol Józef Franciszek Walenty. — 1919. Wybory do konstytuancy odbyły się na G. Śląsku pod naciskiem władz świeckich i kościelnych. — 1919. Niektórzy księża na G. Śląsku, owiani duchem niemieckiego patriotyzmu, prowadzili polskie niewiasty i dziewczyny zwartymi szeregami z kościoła wprost do urny wyborczej.

W roku: 1531. Dokumentem z 1531 roku biskup wrocławski Jakób Salca i Jan ks. opolski zatwierdzili wszelkie przywileje, posiadłości i dziesięciny kościoła kolegiackiego św. Krzyża w Opolu. — W roku 1532 sporządzono spis majątności księstwa raciborskiego, które przedtem po wymarcu ostatniego Piasta raciborskiego było przeszło na własność margrabiego Jerzego brandenburskiego. — 1532. Wieś Kobyla należała jeszcze do księstwa raciborskiego i pozostała nadal pod nowym właścicielem margrabią Jerzym. Później należała do majątności szlacheńca Waclawa Reiswa, poczem wróciła do ziem raciborskiej za 400 tal. — 1532. Wieś Turze znajdujemy w tym roku między majątnościami ziem raciborskiej.

Od czego zależy trzeźwość narodu?

Podobnie jak na każdej wojnie walczą się różnoraką bronią i metodą, tak i w walce z alkoholizmem trzeba roztropnie i umiejętnie używać różnych sposobów. Niema oczywiście jednego lekarstwa na chorobę społeczną tak zastarzałą i zrosniętą z błędnymi poglądami, fatalnymi zwyczajami towarzyskimi i urzędzeniami życia publicznego. To pewno atoli, że walka jest trudną i że wobec tego tem konieczniej powinni się łączyć w organizacji ci, którzy chcą ze skutkiem walkę staczać. Jak pojedynczy szeregowiec nie wygrywa bitwy, tylko armja dzielna z dowództwem należytem, podobnie w walce z alkoholizmem nie można nawet marzyć o zwycięstwie bez organizacji silnych, liczących i żywotnych. Komu czas na osobistą współpracę nie pozwala, temu dana jest możliwość należenia do Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej z składką niewielką 6 zł. rocznie; kto zaś ma zamiar wziąć czynny udział w walce, dla tego istnieją: Katolicki Związek Abstynentów, Związek Nauczycieli Abstynentów i Polski Związek Księży Abstynentów. Po bliższe szczegóły polecamy się zwracać do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 26.

— Nowa ustawa aptekarska. Rząd wniósł do sejmu projekt ustawy aptekarskiej, regulującej wszelkie sprawy, związane z powstawaniem i prowadzeniem aptek na terenie całego państwa. Ustawa ta zastąpić ma 5 różnych ustaw w tym zakresie, obowiązujących dotychczas na poszczególnych terytorjach. Projekt ustawy wprowadza zasadniczą zmianę, polegającą na osobistym i żywotnym nadawaniu koncesyj na apteki, przyczem koncesje te będą mogły być nadawane wyłącznie osobom, posiadającym

Z życia organizacyjnego na Śląsku.

Oplątek w katowickim kole N. Ch. Z. P.
Staraniem Koła N. Ch. Z. P. Katowice - Centrum odbyło się w sobotę 21 stycznia br. przy bardzo licznych udziałach członków i ich rodzin tradycyjne dzielenie się oplątkiem.

Wśród przybyłych gości zauważyliśmy prezesa P. K. P. p. inż. Łagunę, p. posła Grzesika, naczelnika W. O. P. p. wizytatora Miedniaka, dyr. P. K. O. p. mgr. Turskiego, prof. Ligonia, p. posłankę Kujawską, gen. sekr. N. Ch. Z. P. p. Długiewicz z żoną, ks. Prylińskiego, p. nacz. Safiaka oraz cały szereg innych osób.

Zebranych powitał w dłuższym przemówieniu prezes Koła dr. Różanowicz. Następnie ks. Pryliński dał wyraz temu, że dotychczasowa praca organizacji daje pełną gwarancję, iż zdoła ona zgrupować wokół siebie rzesze państwowo uświadomionych obywateli, którzy nie dadzą się ogarnąć pesymizmowi i śmiało krocząć będą ku lepszemu jutru. Przemawiał jeszcze poseł Grzesik, poczem uroczystość zakończyła miła zabawa. (k)

Z życia SMP.

+ **Bieruń Stary.** W niedzielę, dnia 15. stycznia br. odbyło się w sali zebrania Barusia walne zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Po zagajeniu zebrania, którego dokonał prezes druha Edward Krawczyk, został dokonany akt przyjęcia nowego patrona w osobie ks. Marchewki. Druh prezes podziękował ks. patronowi za miłe przybycie i wyraził nadzieję, że stowarzyszenie pomysłniej będzie pracowało. Z kolei odbyło się sprawozdanie poszczególnych członków zarządu i po udzieleniu staremu zarządowi absolutorjum, odbył się wybór nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes — Edward Krawczyk, sekretarz Paweł Laby, skarbnik Jerzy

Łączyłymi aptekarskie drogą konkursu. Projekt ustawy ustala szczegółowo obowiązki aptek, dzieląc je na dwie zasadnicze kategorie: apteki publiczne i zakładowe. Ustawa przewiduje dla aptek wyłączność detalicznej sprzedaży wszelkich środków leczniczych. Szereg postanowień ustawy tyczy personelu fachowego aptek, nadzoru nad aptekami, dzierżawy i t. d.

Województwo śląskie.

* **Nowe władze Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.** 24 bm. odbyło się w Katowicach walne zebranie uczestników Syndykatu Polskich Hut Żelaznych pod przewodnictwem prezesa inż. Macieja Rogowskiego. Po złożeniu przez gen. dyr. syndykatu b. min. Bolesława Grodzieckiego sprawozdania z sytuacji rynkowej oraz zatwierdzeniu bilansu, uchwalono budżet na rok 1933, poczem walne zebranie dokonało wyboru członków rady nadzorczej na rok bieżący. W skład rady weszli pp. gen. dyr. inż. Maciej Rogowski — prezes, gen. dyr. inż. Stanisław Surzycki jako pierwszy wiceprezes i naddirektor inż. Marian Przybylski jako drugi wiceprezes, jako członkowie: pp. gen. dyr. Fr. Bernhardt, naddyr. J. bar. Dangel, b. min. L. Darowski, dyr. Ch. Debrey, prez. dr. T. Epstein, b. min. H. Gliwic, dyr. T. Karszo-Stędlewski, b. min. inż. Cz. Klarner, wicedyr. M. Mignaval, prok. inż. L. Pluszczewski, dyr. J. Rutkowski, naddyr. M. Sabass, gen. dyr. R. Scherff, dyr. K. Warkotsch oraz jako zastępcy członków: pp. prez. J. Meyer, dyr. T. Neumann, dyr. A. Słoboszewicz, dr. S. Skrzyński, dyr. St. Stanowski, dyr. A. Zalewski oraz dyr. S. Zawadzki.

z Katowickiego

J. E. ks. biskup Adamski wyjechał na kurację.

W tych dniach J. E. ks. Biskup Adamski wyjechał do Poznania, skąd uda się do Warszawy a potem do Krynicy w celach kuracyjnych.

Wpływ mrozu na ruch kolejowy.

Jak wynika z ostatnich meldunków, poszczególnych dyrekcji kolejow., w dyrekcji wileńskiej mroz dochodzi do — 24 stopni. W innych zaś dyrekcjach do — 16 st. W dyrekcji stanisławowskiej nastąpiły duże opa-

Simon, bibliotekarz Edward Pluta, gospodarz Walenty Ficek, naczelnik sportu Józef Klimza, rewizorzy kasy: Jerzy Jałowy, J. Góralczyk i P. Kozik. Ks. patron podziękował nowemu zarządowi za przyjęcie funkcji i zachęcał do wytrwałej pracy. Po omówieniu jeszcze innych spraw związkowych, odśpiewaniem piosenki i hasłem „Gotów“ zamknięto zebranie. (p)

Z walnego zebrania Związku Hallerczyków.

Rybnik. Rybnicka placówka Związku Hallerczyków, należąca do najwyższych placówek chorągwi śląskiej, odbyła w ub. niedzielę w lokalu p. Cichego swe roczne walne zebranie przy licznych udziałach członków placówki. Zebraniu przewodniczył p. Knapczyk. Po sprawozdaniu zarządu, z którego wynikało, że mimo różnych przeszkód placówka ilościowo wzrosła, zabrał głos delegat chorągwi, p. mag. praw Robinson z Katowic, który w krótkości jasno i dobitnie przedstawił zebranym dzieje b. żołnierzy armji gen. Hallera, jej zasługi koło odbudowy naszej Rzeczypospolitej i obecny stosunek Hallerczyków do zagadnień międzynarodowych, przyczem podkreślił, że Hallerczycy sprzeciwiają się hasłom, wygłaszanym przez p. ministra wojny Boncour'a o rozbrojeniu, i domagają się by centralne władze związkowe ostrzegły b. kombatanów francuskich przed zgubną dla obu narodów polityką rozbrojeniową p. Boncour'a. Wśród hucznych oklasków zakończył mówca swoje wywody życzeniem, aby placówka dalej pracowała dla konsolidacji obozu narodowego. Następnie dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrano p. Penkałę, zastępcą p. Likę, sekretarzem p. Wyciślika, skarbnikiem p. Auera. Poza to do zarządu weszli pp.: Siwoń, Kulozik, Knapczyk, Cieślak i Skorupa.

dy smezne, w dyrekcjach wileńskiej i radomskiej zaszła konieczność uruchomienia na wschodnich odcinkach pługów odśnieżnych. Przerwy i opóźnienia w ruchu są na terenie całego kraju bardzo nieznanne.

Komisar demob. nie zgodził się na zwolnienia w kopalni „Ho'm“.

W związku z naszą wczorajszą notatką z przebiegu konferencji u p. Kom. dem. w sprawie redukcji na kop. „Hoy'm“ donosimy, iż p. Komisar demob. sprzeciwił się jakiegokolwiek redukcji na tej kopalni.

Oratorjum Haendla „Juda Machabeusz“.

Katowice. Śląski komitet wojewódzki L. O. P. P. urządza dnia 16 lutego o godz. 19,30 w Teatrze Polskim w Katowicach uroczysty wieczór koncertowy ku czci ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury. Na program koncertu złożą się: 1. Słowo wstępne, które wygłosi p. dr. Zenon Martynowicz, prezes zarządu głównego L. O. P. P. w Warszawie, 2. Wielkie oratorjum Haendla p. t. „Juda Machabeusz“ z udziałem 250 osób pod dyrekcją p. dyr. Stoińskiego, a przy współudziale wybitnych sił solowych opery warszawskiej jak: Dobosz, Bender, Jęfimecowa i Leska. Dochód przeznaczony w całości na organizację Międzynarodowych Zawodów Lotniczych (Challenge w roku 1934). Bilety do nabycia w sekretariacie komitetu L. O. P. P., gmach województwa p. 824, IV p., tel. 118.

Wykoleśnienie tramwaju.

Katowice. Dnia 23 bm. popoł. około godz. 17 na Rynku z powodu nagromadzenia się lodu na szynach, wykoleił się wóz motorowy tramwaju, jadący z Zawodzia w kierunku Załęża. Wypadku w ludziach nie było. Ruch tramwajowy na tej przestrzeni został wstrzymany na przeciąg 20 minut i dopiero po wstawieniu wykolejonego wozu na szyny przywrócono ruch normalny.

Słodka kradzież.

Katowice. W nocy na 23 bm. włamali się nieznanzi sprawcy do piekarni Maksymiljana Getlera przy ul. Pocztowej 12 i skradli 120 tabliczek czekolady, 30 kartoników cukierków, karton czekolady blokowej i różnych innych cukierków, łącznej wartości około 300 zł.



Bez radia w domu to straszna nuda Mówi Marysia, Kasia Gertruda...

Każda pani domu sprawi sobie i domownikom wiele radości, zakładając idealny komplet

Detefon z Amplifonem

Do nabycia w sklepie firmy Block-Brun, Katowice, 3 Maja 15

Kradzież mieszkaniowa.

Katowice. Dnia 24 bm. wieczorem włamano się do mieszkania Marii Paździerzkiej przy ul. M. Piłsudskiego 67 i skradziono 170 zł, 2 pary srebrnych kolczyków, 3 złote łańcuszkowe bransoletki, sznur koralu, 2 złote pierścionki i 10 koron austriackich w złocie, łącznej wartości 400 zł.

Świątokrady w kościele.

Katowice-Bogucice. Dnia 23 stycznia po południu zakradli się do kościoła parafjalnego w Bogucicach nieznan sprawcy, którzy ukryli się w wieży, a po zamknięciu bram, dostali się przez chór do wnętrza kościoła. Rozbili oni 3 skarbonki, które były jednak w sobotę już opróżnione. Świątokradowi mogło wpaść w ręce jedynie około 10—20 złotych. Policja śledzi za sprawcami.

Zabrał co mógł i uciekł.

Dąb. Bienkowa Maria (ul. Steślickiego 7) doniosła, że w ostatnich dniach przyjęła jako sublokatora 38-letniego Adameckiego Józefa, bez stałego miejsca zamieszkania i poleciła mu zanieść do naprawy obrączkę ślubną, zegar ścienny, czarny płaszcz zimowy damski, ubranie męskie i pewną ilość bielizny męskiej, łącznej wartości około 300 złotych. Adamecki powierzone mu rzeczy zabrał i zbiegł w niewiadomym kierunku. (k)

Z ruchu byłych wychowanków salezjańskich.

+ **Mysłowice.** W związku z przygotowaniem walnego zjazdu byłych wychowanków salezjańskich, okręgu śląskiego w dniu 2 lutego 1933 r. w zakładzie salezjańskim w Mysłowicach, ul. Powstańców 19 i zgodnie z uchwałą, powziętą na ostatnim zjeździe, odbyłym we wrześniu 1932 r. uprasza się o łaskawe podanie dokładnych adresów tych kolegów, którzy dotychczas jeszcze nie figurują na liście założonego koła B. W. S. na okręg śląski i rychłego zgłoszenia na zjazd, o ile dotąd tego nie uczyniono. Zarząd B. W. S.

Z Król. Huty

Sprawozdanie z działalności lecznicy miejskiej.

Królewska Huta. Od 1 stycznia do 31 grudnia ub. roku leczono w szpitalu miejskim 1.170 osób, w tem 429 mężczyzn, 514 kobiet i 227 dzieci. Ze znajdujących się w szpitalu chorych zmarły 93 osoby. Jako wyleczonych zwolniono 470 osób; do dalszego leczenia ambulatoryjnego przekazano 403 chorych, a 100 osób zwolniono w stanie niewyleczalnym. Obecnie znajduje się w szpitalu 110 chorych, jest więc 100 wolnych miejsc, szpital bowiem może przyjąć o-

gólem 210 osób. Wenerycznie chorych znajduje się obecnie w szpitalu 14, a w 46 dalszych wypadkach przekazano chorych do Będzina. Dochody i wydatki wyniosły w czasokresie sprawozdawczym 235 176 zł. z których na leczenie ubogich miasta wydano 168.300 zł, pokrytych z funduszu miasta. Ponieważ ceny artykułów żywnościowych obniżyły się, deputacja szpitala uchwaliła obniżyć również takse dzienną z 7 zł na 5 zł. Z obniżki tej korzystają tylko obywatele miasta i członkowie Ogólnomijskiej Kasy Chorych. Dla innych chorych taksa została również obniżona do 3 zł dziennie, dla pozamiejscowych taksa jest o 50 proc. wyższa.

Góra Redena otrzyma oświetlenie.

Królewska Huta. Park miejski na Górze Redena ma otrzymać ze zbliżającą się wiosną oświetlenie elektryczne. Magistrat ogłosił przetarg na dostarczenie 50 sztuk słupów żelbetonowych dla oświetlenia parku. Plan ten należy powitać z uznaniem.

Proces o pobicie dyrektora.

Król Huta. W dniu 19 grudnia obradowała komisja arbitrażowa - pojednawcza w ratuszu w Król. Hucie. Po konferencji, szef personalny huty Bismarcka dr. Poniński został napadnięty na korytarzu przez robotnika Klonkę z Świętochłowic i dotkliwie pobity. Wczoraj Klonka stanął przed sądem grodzkim w Król. Hucie. Przyznał się on do winy, tłumaczył się jednak tem, że był bardzo zdenerwowany i dlatego prosi o darowanie mu kary. Dyr. Poniński uwzględnił jego prośbę i również wniosł do sądu o darowanie mu kary. Sąd Klonkę uniewinnił.

Z Świętochłowickiego

Na cele polskiego szkolnictwa zagranicznego.

Świętochłowice. W dniu 19 lutego 1933 odbyło się w sali posiedzeń wydziału powiatowego w Świętochłowicach zebranie organizacyjne powiatowego Komitetu Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. W skład tego komitetu weszli wszyscy obecni w liczbie 24. Do prezydium komitetu wybrano starostę Szalińskiego jako przewodniczącego, postę Grzesika i st. dyr. górniczego Stadnikiewicza jako ławników, naczelnika urzędu skarbowego Stachurskiego jako skarbnika i asesora Kalickiego jako sekretarza. Do komisji rewizyjnej wybrano naczelnika gminy Polaka, inspektora Popiołka i ks. wikarę Thielego. Na zebraniu tem uchwalono powołać do życia miejscowe komitety, urządzić zbiórki i różne imprezy, które będą miały na celu zbieranie wśród społeczeństwa ofiar na rzecz Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą. (s)

Uchwały protestacyjne zebrania załogi „Pola Północnego“.

Łagiewniki. W kopalni Pole Północne „Skarbofermu“ odbyło się zebranie załogi, w którym wzięło udział 280 osób. Jak wiadomo, kopalnia ta ma być zamknięta. Mówcy omawiali rozwój gospodarczy kopalni, podkreślając, że została ona założona w roku 1909 i obliczono wtedy, że prace w niej będą trwać 250 lat. Tymczasem po 23 latach następuje już likwidacja kopalni.

Mówcy twierdzili, że dyrekcja kopalni skarbowych nie chce zapłacić gminie Łagiewniki zaległych podatków w wysokości 72.000 zł, dlatego kopalnię chce zamknąć. W końcu uchwalono 3 rezolucje, w których zebrani protestują przeciwko umeruchomieniu Pola Północnego, domagają się przeprowadzenia kontroli nad gospodarką „Skarbofermu“ i unieważnienia umowy ze spółką dzierżawną. (s)

Wybór władz gminnych.

+ **Dąbrówka Wielka.** W przyszłą sobotę, dnia 28. stycznia odbyć się ma wybór naczelnika i zarządu gminy. Obywatele apelują do radnych gminnych, aby energicznie zabrali się do pracy, ale by poprzednio dobrze namyślili się, kogo mają wybrać. Njch zniknie na ten czas zazdrość i niezgoda, a niech zapamięta troska o przyszłość gminy naszej. Podobno kandydatów na naczelnika gminy jest wielu. Proszą dlatego obywatele, ażeby wybrali takiego człowieka, który rzeczywiście jest wart być

Pracodawcy grożą radom urzędniczym zwolnieniami.

Chebie. Onegdaj odbyła się rozprawa przed komisją pojednawczo-rozjemczą w Katowicach, która rozpatrywała już poraz wtóry pienne wnioski Wireckiej Ski Akc. w Chebie o dyskwalifikację przewodniczącego rady urzędniczej oraz drugi wniosek o udzielenie zgody na zwolnienie trzech członków rady urzędniczej. Mimo oszczerczych bezpodstawnych zarzutów, skierowanych przeciw przewodniczącemu rady urzędniczej przez dyrekcję kopalni Wirek, komisja rozjemcza oddaliła wniosek Wireckiej Ski, stwierdzając niesłuszne

oskarżenie przewodniczącego rady. Również oddaliła kom. rozjemcza drugi wniosek o udzielenie zgody na zwolnienie trzech członków rady, z powodów formalnych.

Radę urzędniczą bronił p. Gut, sekr. Z. Z. P. U. Zaznacza się, że sąd karny na wniosek p. prokuratora również rozpatruje sprawę szykanowania rady urzędniczej przez dyrekcję kopalni Wirek. Na ławie oskarżonych zasiadli maloloco wszyscy dyrektorzy Wireckiej Ski Akc. (s)

Nieszczęśliwy wypadek.

Imielin. Na drodze w Imielinie najechaną została saniami 53-letnia Joanna Hajdukowa z lamiami i doznała złamania kości skroniowej. Na miejscu udzielił okaleczonej pierwszej pomocy miejscowy lekarz i polecił odstawić ją do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (p)

Z Rybnickiego

Wpisy do filii Śląskiej Szkoły Muzycznej.

Rybnik. Filja Śląskiej Szkoły Muzycznej w Rybniku (Koriantego 4) przyjmuje wpisy na II. półrocze do wszystkich klas. objętych programem naukowym, zatwierdzonym przez ministerstwo W. R. i O. P. Szkoła prowadzi oddzielne klasy dla dzieci w wieku od lat 6. Nauki udziela się indywidualnie, według najnowszych metod i wymagań. Wpisowe: 5 zł. Opłata miesięczna od 15 zł. Dla wychowawców, posyłających dwoje dzieci, zniżka w opłatach o 20%. Przedmioty teoretyczne bezpłatnie. Uczniowie niezamożni, a uzdolnieni, — otrzymują zniżkę w opłatach szkolnych. Zamiejscowi korzystają z 75 proc. zniżki kolejowej. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji sekretariat szkoły (ul Koriantego 4) codziennie od godz. 17—19 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Zebranie koła Związku Oficerów i Podchorążych Rezerwy.

Rybnik. W piątek, dnia 27 stycznia 1933 r. odbędzie się o godz. 18 w świetlicy pow. kom. Przysposobienia Wojskowego (stary ratusz) w Rybniku zebranie koła Zw. Ofic. Rez., oraz koła Podchorążych Rez., na którym wygłoszony zostanie pierwszy wykład z ogólnego programu doszkolenia oficerów i podchorążych rez. Zarząd koła podchorążych rez. zaprasza wszystkich członków do gremialnego udziału w zebraniu. Podchor. rez., którzy dotychczas nie należą do koła, jak również podchor. rez. przemianowani w ostatnich czasach na podpor. rez., zechcą również wziąć udział w zebraniu.

Zebranie zarządu Zw. Legionistów.

Rybnik. Zebranie zarządu Zw. Leg. Pol. odbędzie się w sobotę, dnia 28 stycznia 1933 r. o godz. 19.30 w lokalu Śl. Szkoły Muzycznej przy ul. Koriantego 4 Na porządku obrad sprawy organizacyjne. Udział wszystkich członków konieczny. Zarząd oddziału Zw. Leg. apeluje do wszystkich legionistów, zamieszkałych na terenie powiatu rybnickiego, którzy dotychczas nie należą do związku, aby nadesłali swoje zgłoszenia na ręce sekretarza związku Leg. Pol. p. Mieczysława Szczepańskiego (Rybnik, starostwo).

Przytrzymanie sprawców napadu.

Rybnik. W toku dochodzeń w sprawie napadu rabunkowego, dokonanego w dniu 7 bm. wieczorem na ul. Jankowickiej na praktykanta biurowego, 20-letniego Wiktora Barona, zatrudnionego w firmie „Rolnik“, przytrzymano sprawców tego napadu: 32-letniego Ferdynanda Siwca z Chwałowic i 20-letniego Rudolfa Rimela z Ligoty Rybnickiej, którzy przyznali się do zarybnienia im czynu. Ponadto przytrzymano 19-letniego Jana Pustelnika i 39-letniego Wilh. Gackę z Niedobczyc jako pomocników sprawców napadu. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

Masowe zatrucie trychininami.

Czerwionka. Jak donoszą nam z Czerwionki, miejscowościach Kamień i

Rzędówka w pow. rybnickim zaszły masowe wypadki zatrucia trychininami. Dr. Lisiecki z Czerwionki i dr. Rostek z Rybnika stwierdzili dotychczas przeszło 20 wypadków zatrucia. Dochodzenia lekarskie są w pełnym toku. (r)

Dieciobójstwo.

Gierałtowie. Dnia 20 bm. o godz. 13 Bronisława Budowa z Gierałtowiec znalazła w ustępach dworu zwłoki noworodka płci żeńskiej. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że matką jest 22-letnia Marja Murańska, bawiąca u krewnej w Gierałtowiecach. Murańska podała, że dziecko przyszło na świat nieżywe dnia 17 bm. Krewna Marja Kuliszowa z Gierałtowiec wyniosła zwłoki noworodka do ustępu i tam zakopła w słomie. Wydaje się być nieprawdopodobnym, aby dziecko przyszło na świat nieżywe. Murańska przybyła do Gierałtowiec przed świętami Bożego Narodzenia, ukrywając się u krewnych. Zwłoki noworodka oddawiono do szpitala Sp. Brackiej w Knurowie, gdzie odbędzie się sekcja zwłok. (r)

15-letni samobójca.

Radlin. Dnia 21 bm. o godz. 7.30 znaleziono na torze kolejowym Radlin—Wodzisław, w odległości około 100 m od przystanku kolejowego w Radlinie, 15-letniego Wiktora Krakowczyka z ujechaną od tułowia głową. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że wymieniony popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod pociąg. Krakowczyk w dniu 20 bm. dopuścił się kradzieży 2 zł na szkodę rodziców i, trapiiony widocznie wyrzutami sumienia, popełnił samobójstwo. (r)

Z życia Stow. Młodzieży Polskiej.

Leszczyny. W piątek, dnia 21. stycznia br. odbyło się walne zebranie tutejszego stowarzyszenia, na którym był obecny ks. patron Pojda. Po zagajeniu zebrania przez druha prezesa, odśpiewano pieśń: „My chcemy Boga“ i przystąpiono do wyboru przewodniczącego zebrania, którym został wybrany jednogłośnie ks. patron. Po zdaniu przez zarząd sprawozdania z przeszłorocznej pracy, z którego wynikało, że praca poszła naprzód, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli następujący druhowie: patron — ks. prob. Pojda, I. prezes — drh. Augustyn Klucznik, II. prezes — drh. Gerard Kucharczyk, sekretarz — drh. Jan Kaiser (ponownie), skarbnik — drh. Józef Pawelek, zast. skarbnika — drh. Henryk Kucharczyk, rewizorzy kasy: druhowie Gerard Kopiec, Jerzy Kucharczyk i Walter Grzegorzycza, bibliotekarz — drh. Ernest Kurpanik, naczelnik sportu — drh. Alfred Marcol. Po wyborze zarządu życzył ks. patron nowo wybranemu zarządowi powodzenia w nowym roku i owocnej pracy, poczem, po omówieniu szeregu dalszych spraw, znajdujących się na porządku obrad, zamknął zebranie odśpiewaniem pieśni: „Mędrcy świata...“ (r)

Z Tarnogórskiego

Za zniewagę aplikanta sądowego.

Tarnowskie Góry. W czwartek, 19. bm. odbyła się przed tutejszym zamiejscowym wydziałem sądu okręgowego rozprawa przeciwko b. odpowiedzialnemu redaktorowi „Nowin“, wychodzącym w Tarnowskich Górach p. Wiktorowi Osyrze o zniewagę w prasie aplikanta sądowego obecnie asesora sądowego p. K. W. W jednym z październikowych numerów „Nowin“ ukazał się artykuł o treści wysoce uwłaczającej czci p. asesora W. Sąd dał oskarżonemu możliwość do przeprowadzenia dowodu prawdy, oskarżony jednak stawił niewłaściwe wnioski, nie potrafił nawet sformułować okoliczności, na które podawał świadków. Wnioski — jako bez znaczenia — musiały pozostać bez uwzględnienia. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał oskarżonego na karę aresztu przez 1 miesiąc i grzywnę w kwocie 200 zł., zamienioną na dalsze 40 dni aresztu w razie nieściągalności grzywny. Nadto oskarżony ponosi kosztą postępowania, winien zapłacić 25 zł. tytułem opłaty sądowej i ponieść kosztą ogłoszenia wyroku w czasopiśmie. Oskarżony, jak przyznał na rozprawie, za przejście na siebie odpowiedzialności za treść gazety nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia.

Inwalidzi walczą o swoje słuszne prawa.

Rezolucje, domagające się przywrócenia stanu rzeczy z przed 31. grudnia 1931 roku. — Wszystko przemawia za inwalidami.

Kończyce w Katowickiem. My inwalidzi braccy, zorganizowani w Związku górniczo - hutniczych inwalidów i wdów protestujemy stanowczo przeciwko 15-procentowej obniżce naszych pensyj. Zapytujemy, czy dyrektor Spółki Brackiej, p. dr. Potyka, postarał się przedtem o obniżkę cen za artykuły pierwszej potrzeby? Czyż to mamy tak dużo, żeby nam starczyło na zakup wszystkiego, co nam najpotrzebniejsze? Wstydzili muszą się wszyscy starsi braccy, którzy głosowali za obniżeniem naszych rent. Nie uprzytomnili sobie, że i oni kiedyś zostaną inwalidami i że skazani będą na rentę z kasy pensyjnej Spółki Brackiej. Obecnie powodzi się im dobrze, lecz co z nimi będzie za lat 5, 10 i więcej? A p. dyrektor dr. Potyka, który pobiera królewskie wynagrodzenie? A lekarz zaufany, którego dochody niemniej są wygórowane? Jeżeli poruszamy sprawę lekarzy, to jesteśmy za zniesieniem połowy tychże, bo nie mamy z nich żadnej pomocy. Trochę borowin lub też innego liścia uzbieramy sobie sami i nie potrzebujemy płacić w aptecce wygórowanych cen za tego rodzaju lekarstwa. Również jesteśmy za zniesieniem pologowego. Nasze żony nie pobierały tego rodzaju zapomóg, a niejedna z nich wychowała 8, 10 a nawet 12 i więcej dzieci. Mamy żal do posłów, którzy przed wyborami obiecywali inwalidom złote góry a obecnie nie dotrzymują nawet jednego słowa. Wreszcie odzywam się do tego starszego brackiego, który powiedział, że po 11 latach każdy inwalid wybrał swoją pensję. Radzimy temu starszemu brackiemu, by obciął swój zbyt długi język i nie plótł trzy po trzy. W każdym razie radzimy i życzymy mu szczerze, by jemu w pierwszym rzędzie ograniczono pobieranie pensji do 11 lat — a potem mu kazano łkać świeże powietrze. Wtenczas zobaczymy, czy będzie zadowolony.

Inwalidzi z Kończyca.

Janów - Giszowiec w Katowickiem Zarząd Związku górniczo - hutniczych inwalidów, wdów i sierót przedstawia za pośrednictwem zarządu głównego władzom wojewódzkim następujące rezolucje: 1) Górniczo - hutniczy inwalidzi, wdowy i sieroty zwracają się z żądaniem do władz, by poczyniły niezbędne kroki w dyrekcji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach, aby więcej nie stosowała obniżek i tak już skromnych pensyj inwalidzkich, które obecnie już często nie zapewniają nawet minimum egzystencji samego inwalida a cóż dopiero mówić o inwalidach, obarczonych liczną gromadą dzieci dorosłych. 2) Inwalidzi zwracają się ponadto do władz by swymi wpływami wyjednały u kapitalistów przydział bezpłatnego węgla wszystkim inwalidom górniczo - hutniczym, ponieważ oni wszyscy swoją długoletnią pracą przyczynili się do wzrostu majątku właścicieli przemysłu górniczego jak i hutniczego. 3) Inwalidzi zwracają się dalej do władz, by nie dały żadnego posłuchu różnym krzykaczom, którzy nedorzecznymi i nieuzasadnionymi wywodami dążą jedynie do obniżenia względnie zupełnego odebrania świadczeń inwalidom, aby sami mogli korzystać z długoletnich składek inwalidzkich. 4) Inwalidzi zwracają się do władz, aby swymi wpływami podjęły kroki u miarodajnych czynników w kierunku umiędzienia inwalidów, wdów i sierót z pod wpływów starszych brackich, wybieranych z pośród pracującej załogi. 5) Zwracamy się do władz, by wglądnęły do gospodarki dyrekcji Spółki Brackiej, skreśliły różne wydatki, co przyczyniłoby się w krótkim czasie do poprawy bytu inwalidów, wdów i sierót. 6) Wreszcie zwracamy się do władz, by uwzględniły wyżej wysunięte żądania w jak najkrótszym czasie, aby inwalidzi doszli nareszcie do swych praw i żeby im pensje starczyły na przeciętne skromne utrzymanie. Podpis: Zarząd Zw. górniczo - hutniczych inwalidów, wdów i sierót w Janowie - Giszowcu.

Nowy Bytom w Świętochłowick. Na zebraniu filijem w dniu 5. stycznia

br. uchwalono rezolucję następującej treści: Inwalidzi, wdowy i sieroty zostały przez walne zebranie Spółki Brackiej w dniu 16. grudnia 1932 r. ponownie pokrzywdzeni a to przez licznych starszych brackich, którzy wybrani przez robotników, mają obowiązek bronić tak robotników jak i inwalidów, wdów i sieroty. Niestety robotnicy wybrali takich starszych brackich, jak n. p. p. Jana Poloczka z kopalni „Wujek” — który dziś jest zarządcą domów. Tenże p. Poloczka oświadczył na walnym zebraniu, że po upływie 10 czy 11 lat, nie przysługuje inwalidzie żadna renta. Obrońców pokroju p. Poloczka mamy

więcej. Gdyby starsi braccy bronili spraw inwalidów, jak nakazuje obowiązek i sumienie, napewno większa część byłaby się oświadczyła przeciwko 15-procentowej obniżce pensyj brackich. Większość jednak wolała zdradzić inwalidów dla przypodobania się dyrekcji Spółki Brackiej. Jeżeli jednak nam biednym inwalidom, wdowom i sierotom obcięto pensje, natenczas żądamy, by także obcięto pobory wszystkim urzędnikom (poczawszy od dyrektora) i pracownikom Spółki Brackiej, urzędnikom o 75 a pracownikom o 50 procent. Jesteśmy zdania, że jeżeli inwalidzie każe się żyć za 30 do 50 złotych miesie-

cznej pensji, to urzędnicy mogą żyć za 300 do 500 złotych, tem łatwiej, bo w dodatku mają bezpłatne mieszkania. Gdy w obecnym czasie redukuje się wszędzie robotników, to dlaczego Spółka Bracka nie redukuje lekarzy i personelu w szpitalach? Żądamy zniesienia pologowego oraz bezpłatnych lekarstw w aptekach. Poza tem żądamy skasowania posady lekarza zaufanego, którego nie było dotychczas nigdy, nawet za najlepszych czasów. Również żądamy obniżenia wynagrodzenia dla starszych brackich do wysokości 5, procent od członka. Jesteśmy zdania, że jeżeli już oszczędności są niezbędne, to oszczędzać należy wszędzie i na każdym miejscu. Z pod tej oszczędności nie może być wyjęty nawet sam dyrektor Spółki Brackiej.

Listy naszych Czytelników.

Z ostatniego zebrania Z. O. K. Z.

Królewska Huta. W dniu 13 stycznia br. w auli miejskiego gimnazjum żeńskiego w Król. Hucie przy obecności 70 czl. odbyło się zebranie miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zebraniu przewodniczył prezes koła p. inż. Kieszek. Po odczytaniu sprawozdania z ubiegłego zebrania przez p. sekretarza Levitoux, p. prof. Filipowicz wygłosił odczyt p. t. „Metody zwalczania kryzysu”. W starannie opracowanym referacie prelegent dowodził, że znajdujemy się obecnie w przełomowej fazie kryzysu i, że postulatem naszej polityki gospodarczej winno być dostosowanie się do cen produktów rolnych. W dyskusji atakowano wysokie ceny artykułów skartelizowanych.

Na zebraniu tem przyjęto wniosek, aby zwrócić się do dyrekcji Z. O. K. Z. o przesłanie p. ministrowi Skirmuntowi, ambasadorowi Polski w Londynie wyrazów uznania za jego mężne stanowisko w związku z filo-germańskim wystąpieniem radia londyńskiego w dniu Nowego Roku. Poza tem w następnej rezolucji wyrażono przekonanie, że Państwo Polskie powinno na terenie Ligi Narodów podjąć inicjatywę o ochronę mniejszości narodowej w tych państwach, które dotąd zobowiązań tych nie przyjęły, a zwłaszcza na terenie Rzeszy niemieckiej.

Kulig harcerek.

Król. Huta. W niedzielę 22 bm. urządziła I męska drużyna harcerska im. Bolesława Chrobrego w Król. Hucie kulig do Orzesza. Wzięło w nim udział kilkunastu członków drużyny.

Walne zebranie tow. gimn. „Sokol”.

Król. Huta. W sobotę, dnia 21 bm. odbyło tow. gimn. „Sokol” swe roczne walne zebranie, które zagał prezes dh. Spaltenstein, witając przedstawiciela zarządu okr. III. druha Smolenia i oddając przewodnictwo walnego zebrania w jego ręce. Druh Smoleń dziękując za powierzoną mu misję, przystąpił do dalszego porządku obrad. Po odczytaniu protokołu zeszłorocznego walnego zebrania nastąpiły sprawozdania poszczególnych

członków zarządu, które zilustrowały caloroczną pracę gniazda, zostały jedno głośnie przyjęte, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru ustępujących w myśl statutu 1/3 członków zarządu jak również komisji rewizyjnej, sądu honorowego, chorążego i delegatów do dzielnic i okręgu. W dowód uznania intensywnej pracy dla gniazda wybrano ponownie prezesa gniazda dha Spaltensteina jak również i innych ustępujących członków zarządu. Po wyborze komisji rewizyjnej, sądu honorowego, chorążego i delegatów, oddaje dh. Smoleń prowadzenie dalszego zebrania w ręce ponownie wybranego prezesa dha Spaltensteina, który w treściwych słowach zachęcał członków, aby mimo trudnych warunków w pracy dla dobra gniazda nie ustawali, lecz tem bardziej przyczyniali się do osiągnięcia celu, jaki jest zadaniem każdego sokoła, czy to przez regularne uczęszczanie na ćwiczenia, jak również i zebrania. Nadmienić wypada, że mimo trudnych czasów liczba członków płatnych nie zmalała, taksamo i fundusz budowy własnej sokolni przez dobrowolne datki członków o przeszło 3000 zł. się powiększył. Po załatwieniu i wyzerpaniu dalszego porządku obrad, zamknął prezes dh. Spaltenstein walne zebranie hasłem sokolem „Czołem!”

Zawiazanie komitetu pomocy szkolnictwu polskiemu zagranicą.

Rybnik. Dnia 23 bm. na sali sejmiku powiatowego w Rybniku pod przewodnictwem p. wicestarosty dr. Łukowieckiego odbyło się posiedzenie w celu utworzenia komitetu, który ma się zająć zbieraniem funduszy na cele szkolnictwa polsk. zagranicą. Pan przewod. w krótkości wskazał na to, że akcja popierania szkolnictwa polskiego zagranicą została zapoczątkowana w r. 1930. Zagranicą w różnych krajach żyje około 8 milionów Polaków. Kryzys gospodarczy nie ominął wielkiej części naszych rodaków zagranicą, wobec czego, aczkolwiek i nam trudno żyć, pomagać winniśmy mimo własnej biedy braciom zagranicą. Pocięszającym objawem jest, że

w tej akcji popierania i pomagania rodakom zagranicą znaleźli się wszyscy Polacy bez względu na obozy i przekonania polityczne. Taka wspólna akcja niewątpliwie wyda lepsze rezultaty. Do komitetu weszli przedstawiciele organizacji społecznych, władze szkolne i komunalne, duchowieństwo oraz posłowie.

W czasie od 15 stycznia do 18 lutego b. r. na obszarze całego państwa odbywa się pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego po drugiej stronie granicy, szczególnie na rzecz gimnazjum bytomskiego. W naszym powiecie zbierane będą fundusze we wszystkich gminach. Oprócz tego odbędą się wieczorki i odczyty, z których dochód przeznaczony będzie na fundusz zapomogowy dla szkolnictwa polskiego zagranicą. Poza tem w Rybniku zwołane zostanie zebranie wszystkich towarzystw, które winny opodatkować się na rzecz szkolnictwa polskiego zagranicą. Mamy w Rybniku kilkadziesiąt różnych organizacji polskich. Każde z tych towarzystw winno dla okazania swej polskości tu na kresach szczególnie uznawać potrzeby rodaków naszych zagranicą i ze swych składek czy innych rocznych dochodów ofiarować pewną kwotę co roku na wyżej wspomniany cel. Akcja zbiórkowa już jest rozpoczęta. Niechaj każdy ofiaruje choćby najdrobniejszą kwotę. Ogół może dużo zrobić.

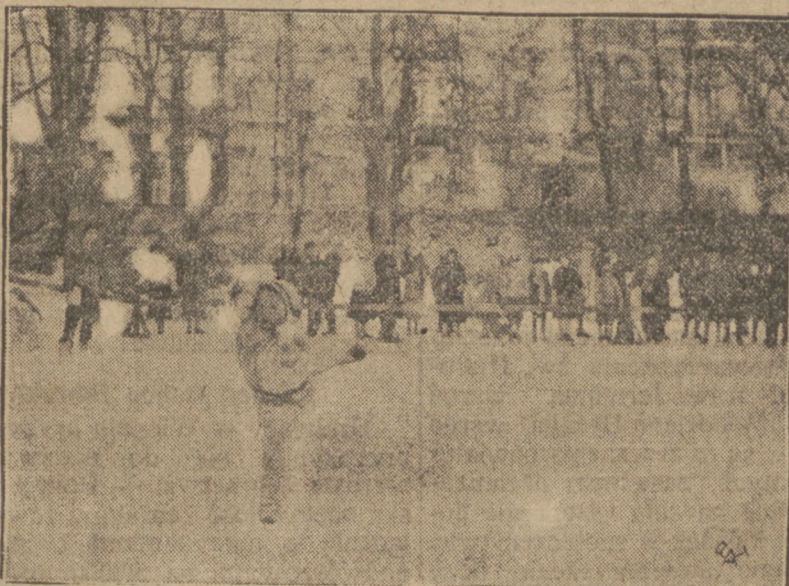
Z życia „Sokoła”.

Orzesze. Tow. gimn. „Sokol” w Orzeszu, należące do okręgu VIII rybnickiego odbyło ubiegłej niedzieli swe walne zebranie, na którym obecni byli delegaci okręgowi pp. Białas i Kocur z Rybnika. Po dokonaniu wyboru nowego zarządu na wniosek p. Białasa urządzono zbiórke na cele szkoły polskiej zagranicą. Zebrano 23,35 zł., które oddane będą właściwemu komitetowi. Powyższe dowodzi, że organizacja „Sokoła” samorzutnie śpieszy z pomocą braciom poza granicą, co podnosi ruch sokoli w opinii publicznej. Niewątpliwie inne gniazda pospieszą także z pomocą na ten cel. Radzimy jednak zawsze o tem donosić do zarządu dzielnic w Katowicach. (P)

Wieczorek powstańczy.

Szarleń. W niedzielę, dnia 15. stycznia br. urządził Zw. Powstańców Śl. wieczorek, w którym wzięło udział 360 obywateli. Wieczorek zagał prezes gr. naczelnik urzędu okręgowego p. Zembok, witając gości. Następnie wręczył dyplom za gorliwą pracę dziesięciu członkom. P. poseł Płonka udekorował potem kilku powstańców. Srebrny krzyż śląski otrzymali: Piotr Dymarczyk, Franciszek Poremba, Konrad Piechota, Witold Świętochowski, Ludwik Zogłówek i Robert Sohl. Gwiazdę górnośląską odznaczeni zostali: podkomisarz Józef Szoltysek, Augustyn Leśniok, Franciszek Poremba, Ryszard Parczyk, Henryk Bruner, Wincenty Kawka, Jan Słowik i Jan Górniok. Zarząd w imieniu członków wręczył pp. Płonce i Zembokowi małe upominki jako dary gwiazdkowe. Członkowie zostali ugoszczeni wieczorą, zaś 79 biednych powstańców otrzymało datki pieniężne, zaofiarowane przez zarząd powiatowy i zamożniejszych członków. Wieczorek zakończony został zabawą taneczną. (S)

Młociąca laureatka.



Na ślizgawce w Dolinie Szwajcarskiej odbyły się zawody w jeździe figurowej na lodzie dla dzieci. Pierwszą nagrodę zdobyła mała Irenka Steckiewiczówna, której podobiznę podaje my na naszym zdjęciu w efektownej figurze jazdy.

Z całej Polski.

Syn gajowego zastrzelił bezrobotnego zbierającego gałęzie w lesie.

Kielce. W lesie państwowym Bogucice, gm. Zagość, pow. pinczowski — syn miejscowego gajowego Jan Chrzanowski spotkał na zbieraniu gałęzi w lesie Antoniego Koprowskiego — zam. w Pinczowie, który od dłuższego czasu pozostawał bez pracy. Koprowski, zauważywszy gajowego, rzucił się do ucieczki, wtedy Chrzanowski zasympał uciekającego kilkoma strzałami z dubeltówki. Koprowski z przestrzeleniem lewym płucem upadł na ziemię i po upływie kilku minut wyzionął ducha. Zabójcę aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Pogrzeb zamordowanych przez bolszewików.

Równe. W miasteczku Klewań w pobliżu Równego na podwórzu jednego z mieszkańców odkryto przed kilku tygodniami szczątki trzech ułanów polskich, zamordowanych w czasie najazdu bolszewickiego w roku 1920. W dniu onegdajszym odbył się uroczysty pogrzeb ofiar. W pogrzebie wziął udział pluton honorowy garnizonu rówieńskiego z orkiestrą, oddział Związku Strzeleckiego, osadnicy wojskowi oraz wielkie tłumy miejscowej ludności polskiej i ukraińskiej.

Bolszewicy drutują swe granice.

Wilno. Wskutek zamarznięcia rzek i jezior w pasie granicznym polsko-sockim, bolszewicka straż graniczna otrzymała instrukcję obostrzenia ochrony granicy w miejscach bardziej dogodnych do przejścia. W miejscach tych ustawione zostały krzyżaki z drutem kolczastym. Onegdaj rozpoczęto prace nad odrutowaniem rzeki granicznej Wilji w rejonie Kamienia, oraz Niemna w rejonie Mikołajewszczyzny.

Syty nie uwierzy głodnemu.

Wilno. Do piekarni Borowskiego w Wilnie przybył pewien bezrobotny, prosząc o skredytowanie mu 2 kg. chleba do wieczora, proponując jako zastaw zegarek. Mimo, że kupujący błagał o litość, właścicielka piekarni żądała zwrotu chleba, który on już trzymał w ręce. Nie wzruszył ją nawet los dzieci biednego człowieka, które leżą w domu, przymierając głodem. Piekarka zamiast ulitować się, wpadła w gniew, podrapała bezrobotnemu twarz i wyrzuciła za drzwi na ulicę, przyczem zerwała mu z głowy kapelusz, który wrzuciła do rynsztoku. Wypadek ten do tego stopnia wzburzył przechodniów, że doszło do wielkiej awantury, której ofiarą padły szyby wystawowe piekarni.

Skutki przechowywania pieniędzy w sienniku.

Wilno. We wsi Lubicz, pow. janowski wydarzyła się następująca tragedia: Barbara Tomaszewska w czasie gdy maż jej Piotr pojechał do lasu po drzewo, wybrała z siennika słomę celem napalenia w piecu do wypieku chleba. Po powrocie z lasu Piotr Tomaszewski, zauważywszy nową słomę w sienniku, zapytał żony, czy nie znalazła tam pieniędzy, odpowiedziała, że pieniędzy nie znalazła. Tomaszewski wpadł w atak szału, chwycił siekiere i rzucił się na żonę. Pod silnym uderzeniem topora Tomaszewska padła zalana krwią na ziemię i w chwili po tem zmarła. Tomaszewski, ochłonawszy nieco, chwycił wiszący na ścianie ramię i powiesił się u pułapu. Jak się okazało, brat jego Witold powrócił niedawno z Ameryki, — skąd przywiózł 1500 dolarów w banknotach 20-dolarowych. Pieniądze te Piotr Tomaszewski ukrył w sienniku, a czem żony nie zawiadomił. Pieniądze razem ze zmiętą słomą nieszczęśliwa kobieta rzuciła do pieca.

Składajcie datki na pomoc dla bezrobotnych. — Konto P. K. O. 307.795.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego (Główna), Katolika Śląskiego i Główna Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo (Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14-14 Drukarni: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

Niezwykła miłość.

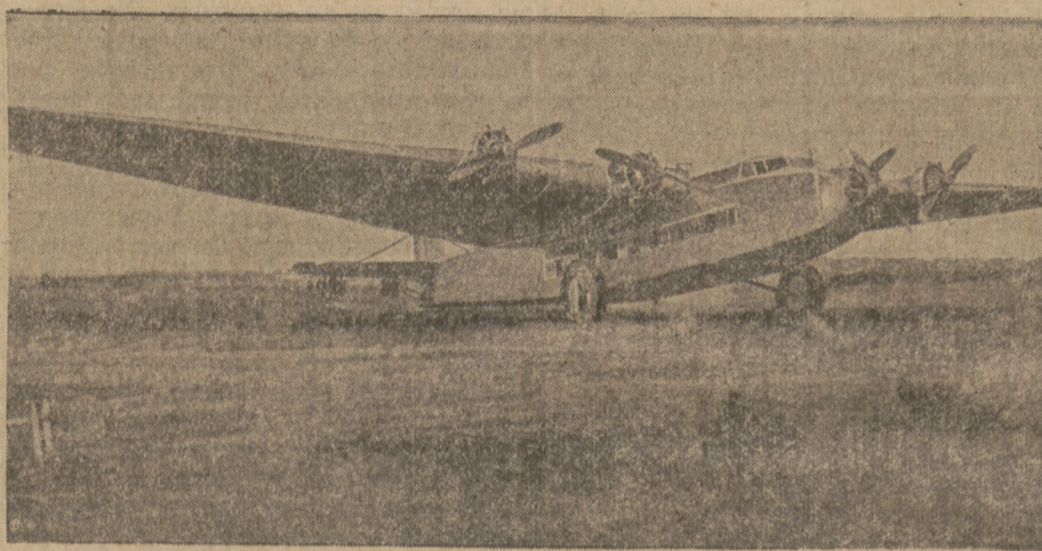
Córka bogatego fabrykanta żydowskiego przeszła na katolicyzm i wyszła za robotnika z fabryki ojca.

Przed sądem w Częstochowie rozegrał się epilog niezwyklej sprawy, wyrosłej na tle gorącej miłości bogatej żydówki do robotnika chrześcijanina. — Mianowicie 18-letnia Estera Landauówna, córka bardzo bogatego przemysłowca Pinkusa Landau, pewnego dnia, wbiegła do kantoru fabrycznego ojca, ujrzała tam przechodzącego niezwykle pięknego robotnika. Młody człowiek takie zainteresowanie wzbudził w Esterze, iż odtąd coraz częściej przychodziła do fabryki. Powoli między młodymi zadzierzgnęło się głębokie i prawdziwe uczucie. Próżno robotnik ów, Jan Słezak, perswadował bogatej jedynaczce, iż muszą wyprzeć się miłości. Estera oświadczyła, iż przejdzie na katolicyzm, poczem wezmą ślub. Bez wiedzy rodziny Landauówna poczęła uczęszczać na naukę katechizmu, a po chrzcie wyszła z rodzicielskiego domu, aby już więcej doń nie powrócić.

Młodzi wzięli ślub i zamieszkali w

domu rodziców pana młodego. Słezak napisał do Landauów, aby się nie martwili, gdyż Estera została jego żoną. W odpowiedzi wyrzucono go natychmiast z fabryki. Powoli do uboższego mieszkańca robotniczego wkraśl się nędza. Jednocześnie Landauowie poczęli pisywać do córki, proponując jej powrót do domu, a wreszcie wyjazd zagranicę, gdzie przejdzie z powrotem na judaizm i będzie wolna. Jednak dawna Estera, a obecnie Elżbieta, wierna swej romantycznej miłości, na wszystkie propozycje odpowiadała odmownie. Mimo to Słezak, widząc, iż jego ukochana z trudem znosi, ze względu na nadwątłone zdrowie, ciężkie warunki izby robotniczej, napisał w sekrecie przed żoną do Landauów, prosząc, by dopomogli swej córce. W odpowiedzi stary fabrykant wraz z żoną oskarżyli go przed sądem o szantaż. Sąd jednak, stojąc na stanowisku, iż o szantażu mowy tu niema, sprawę umorzył.

Potwór powietrzny.



W sowieckich warsztatach samolotowych zmontowano przedstawiony powyżej olbrzymi samolot pasażerski, mogący pomieścić oprócz normalnej obsługi 40 pasażerów. Samolot ten zaliczają do jednych z największych na świecie, a przeznaczony ma być do komunikacji powietrznej między Rosją a Niemcami.

Rozmaitości.

Jak wysoko latają mewy?

Jeden z uczonych angielskich przeprowadził niedawno szczegółowe badania nad zwyczajami mew. Jak wiadomo, ptaki te bynajmniej nie ograniczają się do morza i wód słonych, ale także przebywają nad jeziorami w głębi lądu. Najciekawszym zjawiskiem są mewy nad jeziorami górskimi w Andach peruwiańskich. Mianowicie nad jeziorem Pun Run, leżącym na wysokości 4.700 m., a będącym najwyżej położonym jeziorem świata, na którym odbywa się ruch żeglarski i splawny, krążą tłumy mew, które doskonale czują się w klimacie wysokogórskim. Zimno i mrozy nie przerażają bynajmniej mew najwiedoczniej aklimatyzowanych na tych wysokościach.

Straszne skutki nieogledności

Z Bukaresztu donoszą o zajściu tragicznym, którego ofiarą padła cała rodzina. W mieście tem, wkrótce po spożyciu obiadu cała rodzina, złożona z ojca, matki i trojga dzieci, uległa jednocześnie okropnym kurczom żołądka i zmarła, zanim zdolano zastosować środki zaradcze. Jak wykazało śledztwo, do osolenia potraw spożytych przez nią użyty był, widocznie przez nieogledność — arszenik zamiast soli!

Jubileusz działacza oświatowego w Zagrzebiu.

W Zagrzebiu obchodzone niedawno osiemdziesiąt rocznicę urodzin ks. kan. Ludwika Knezica, zasłużonego przewodniczącego Stowarzyszenia św. Hieronima. „Društvo św. Jeronima“ wśród Chorwatów. „Mohorjeva Družba“ wśród Słowenów — są to zrzeszenia oświatowe o pokrewnych zasadach organizacyjnych, mające na celu szerzenie dobrych i tanich książek w społeczeństwie. Jedno i drugie stowarzyszenie liczy dziesiątki tysięcy członków, którzy za niewielką składkę roczną otrzymują bezpłatnie po kilka dzieł wartościowej

treści co roku. O zasługach, jakie ks. kan. Ludwik Knezic położył dla chorwackiego Stowarzyszenia św. Hieronima, najwymowniej świadczą następujące cyfry: Od swego powstania, tj. od r. 1869 do roku 1911 Društvo sv. Jeronima wydało 176 książek w 3.368.000 egzemplarzy, natomiast od roku 1911 do chwili obecnej, tj. w okresie prezesury ks. kan. Knezica, 205 książek w liczbie 4.003.000 egzemplarzy. Wziąwszy pod uwagę, iż w tym ostatnim okresie przypada wojna światowa, oraz obecny kryzys gospodarczy, trzeba przyznać, że ks. kan. Knezic wykazał niezwykle energię, którą umiał natchnąć i swoich współpracowników w zarządzie Stowarzyszenia, dzięki czemu w ciągu ostatnich 21 lat wydano o 365.000 książek i o 29 tytułów więcej, niż w poprzednich 42 latach.

Ślub starszusków, którzy byli w ciągu 50 lat narzeczonymi.

W Hodmeze Vasarhely (na Węgrzech) odbył się niedawno ślub starszusków: 84-letniego rolnika z 80-letnią kobietą. Byli oni narzeczonymi już od 50 lat. Winę za tak wielkie opóźnienie ślubu ponosiła starszuszka, która niegdyś na oświadczyły swego narzeczonego odpowiedziała:

— Wszystko to są frazesy... Chcę dowodów. Niech pan przyjdzie za 50 lat. Jeżeli i wówczas pan nie zrzeknie się swych zamiarów, wyjdę za pana. No, i wyjątkowy ten narzeczony czekał pół wieku!

Wiedni stolicą żebraków.

Szalejący w Wiedniu kryzys i nędza przyczyniły się do nadzwyczajnego wzrostu żebractwa. — Policja wiedeńska ocenia ilość żebraków zawodowych łącznie z muzykantami i śpiewakami podwózkowymi na 30.000 osób obojga płci. W roku ubiegłym zatrzymano i odprowadzono na policję około 6000 żebraków.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski w Lublińcu.

W czwartek 26 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Lublińca, gdzie odegrana zostanie świetna komedia „Potasz i Perlmutter“.

„Kupiec Wenecki“.

W piątek 27 bm. o godz. 20 poraz drugi wielkopomne arcydzieło Szekspira „Kupiec Wenecki“ w którym autor przedstawił ideę miłości i nienawiści, oraz ich skutki. Reżyserja p. Biesiaddeckiego, gra zespołu, prześliczne dekoracje u. Węgrzyna oraz kostiumy stworzyły maównoczą i wysocę artystyczną całość, a zadowolona publiczność z entuzjazmem oklaskiwała wykonawców w osobach w osobach pp. Biesiaddeckiej, Hańskiej, Grzębskiej, Arnoldta, Biesiaddeckiego, Brylińskiego, Brandta, Czerwińskiego, Godlewskiego, Kochanowicza, Wasilewskiego, Zbyszewskiego i innych.

„Dziady“ przedstawienie szkolne.

W sobotę 28 bm. o godz. 15.30 staraniem Teatru Międzyszkolnego, wspartego siłami artystycznymi Teatru Polskiego, odegrane zostanie dla młodzieży szkolnej „Dziady“. Będzie to ostatnie przedstawienie „Dziadów“. Młodzież szkolna, chcąc wziąć udział w tem przedstawieniu, musi wcześniej zamówić bilety u prof. Hrneczarka w gimn. matem.-przyr., ul. Jagiellońska.

„Pod zarządem przymusowym“.

W sobotę 28 bm. o godz. 20 ciesząca się nieślabnącym powodzeniem farsa Arnoldta i Bacha p. t. „Pod zarządem przymusowym“.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 27 bm. „Kupiec Wenecki“ o godzinie 11.

Sobota, dnia 28 bm. „Dziady“ o godz. 15.30.

Sobota, dnia 8 bm. „Pod zarządem przymusowym“ o godz. 20-tej.

Wtorek, dnia 31 bm. „Noc Świątrowa“, przedst. popularne o godz. 20-tej.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 26 bm. „Potasz i Perlmutter“ w Lublińcu o godz. 19.30

Niedziela, dnia 29 bm. „Potasz i Perlmutter“ w Giszowcu o godz. 19.30.

Poniedziałek, dnia 30 bm. „Panna Flute“ w Rybniku o godz. 19.30.

Piątek, dnia 3. 2. „Potasz i Perlmutter“ w Pszczynie o godz. 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Na paryskim dworcu“ i „Flirt pięknej pani“.

Kino Casino: „Tommy Boy“ oraz „Flip i Flip, ich dole i niedole“.

Kino Palace: „Kapitan marynarki“

Kino Rialto: „Wiktoria i jej huzar“ — prologowany.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: I. „10 procent dla mnie“, Krukowski, J. Janicka, Wł. Walter, Wesolowski. — II. „Przedziwna sprawa Clary Deane“.

Kino Colosseum: I. „Zabójstwo bankiera Spillera“. — II. „Pożądana“

Kino Roxy: I. „Wycieczka“. — II. „Ostatnie dni Maradu“. — III. „3 Richters“.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 25 stycznia 1933 r.

Dolar amerykański 8,90% zł. Funt szterlingów 30,10 zł. 100 franków francuskich 34,81 zł. 100 koron czeskich 26,37 zł. 100 lirów włoskich 45,50. 100 franków szwajcarskich 172,42 zł. 100 guldenów holenderskich 358,00. 100 franków belgijskich 123,59 zł. 100 guldenów gdańskich 173,37 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 24 stycznia 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 15,00—15,25. Pszenica 24,75—25,75. Jęczmień browarowy 15,50—17,00. Jęczmień 13,25—14,50. Owies 13,75—14,00. Mąka pszenna 39,25—41,15. Otręby żytnie 9,25—9,50. Otręby pszenne 7,75—8,75. Otręby pszenne grube 8,75—9,75. Rzepak 43—44. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 12,50—13,50. Peluska 12—13. Groch Wiktoria 19—22. Groch Folgera 34—37. Łubin niebieski 6—7. Łubin żółty 8,50—9,50. Seradela 8—9. Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 80—110. Koniczyna szwedzka 90—110. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawy towarzystw.

Kalendarzyk zebrań Z. O. K. Z.

Piątek 27 stycznia

Katowice-Załęże. Miesięczne zebranie Koła Miejskiego Z. O. K. Z. o godzinie 19 na sali p. Kłukowskiego w Załężu przy ul. Wojciechowskiego nr 156.

Niedziela 29 stycznia.

Szarlotnec. Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Miejskiego Z. O. K. Z. o godz. 14-ej w szkole.